

Ślub nad jeziorem Klukom

08.10.2015.

CHOSZCZNO Coraz więcej choszczeńskich par decyduje się na ślub cywilny pod przysłowiową "chmurką". Najważniejsze w życiu "tak"; możemy wypowiedzieć w prawie każdym wymarzonym przez siebie miejscu. W naszej gminie słowo to padło już dziesięć razy, między innymi na pomoście nad jeziorem Klukom, na statku wycieczkowym Wolvega, w Korytowie i w restauracji. Planowany jest ślub na polu golfowym i w lesie. Byli też tacy, którzy swoją uroczystość chcieli zorganizować na cmentarzu.

Jeszcze nie tak dawno związek małżeński poza urzędem stanu cywilnego można było zawrzeć tylko wtedy, jeśli jedna z osób przebywała w szpitalu lub w zakładzie karnym. Od 1 marca tego roku to się zmieniło. Dzięki nowej ustawie - Prawo o Aktach Stanu Cywilnego - ślub cywilny w plenerze można zawrzeć w prawie każdym wymarzonym przez siebie miejscu. Z takiej możliwości skorzystali MAKSYM i MONIKA BACZYŃSCY (na zdjęciach). Swoją ceremonię ślubną zorganizowali na pomoście przy Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym w Choszczynie. Choć zgodnie twierdzą, że ciekawych miejsc na organizację tego typu uroczystości w gminie nie brakuje, to właśnie to, które wybrali urzekło ich swoją romantycznością. – Choć tego dnia było niesamowicie gorąco, to jednak było warto. Wspaniałe przeżycie w wyjątkowej atmosferze i w pięknej scenerii. Polecam każdemu – młody małżonek podkreślił, że sama organizacja ślubu nie była trudna, a w rozwianiu wszelkich wątpliwości pomagał im kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Inne pary przysięgę małżeńską złożyły nad jeziorem w Korytowie, podczas rejsu na statku wycieczkowym Wolvega i w restauracji. Już zaplanowane są kolejne śluby na polu golfowym i w lesie. MARIUSZ PRZYTUŁA, kierownik choszczeńskiego USC cieszy się, że ciekawych pomysłów nie brakuje. - Uważam, że zmiana przepisów to dobry pomysł. Dzięki temu wiele par spełnia swoje marzenia – mówi kierownik. Zapewnia, że chętnie bierze udział w takich wydarzeniach i jednocześnie zaznacza, że tylko raz musiał odmówić. – Jedna z par chciała wziąć ślub na cmentarzu – tłumaczy przyczynę odmowy. Jak więc wybrać miejsce uroczystości? - Ponieważ ostatecznie o wyborze miejsca ceremonii decyduję ja to warto, by przyszli małżonkowie zastanowili się czy wskazana przez nich lokalizacja będzie gwarantować zachowanie powagi, doniosłość ceremonii oraz bezpieczeństwo wszystkich uczestników – odpowiada M. Przytuła. Podkreśla, że w praktyce polega to na tym, że wspólnie z narzeczonymi sprawdzają zaproponowaną lokalizację, czasami korygują scenariusz i wystrój, często też wskazują miejsce alternatywne. Niestety taka przyjemność kosztuje zdecydowanie więcej niż ślub w USC. – Za ceremonię we wskazanym miejscu zapłacimy 1084 zł – podsumowuje M. Przytuła.

Katarzyna Jezierska

{gallery}sluby_2015{/gallery}